



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Poniedziałek : 22 czerwca 2026

Mt 7,1-5 (Biblia Tysiąclecia)

Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzą, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą.

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?

Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka /tkwi/ w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Czy ten obraz nie wydaje ci się przesadzony?

Trudno sobie wyobrazić, że moglibyśmy chociaż sekundę chodzić z drewnianą belką czy choćby drzazgą w oku!

Jezus jednak często posługuje się mocnymi obrazami, żeby przykuć uwagę słuchaczy. Jak zatem rozumieć to obrazowe zestawienie drzazgi i belki?

Dla Jezusa bardzo ważne jest to, w jaki sposób patrzymy na siebie nawzajem.

Kiedy skupiamy całą uwagę na szukaniu powodów do krytykowania otaczających nas ludzi, przestajemy widzieć własne niedociągnięcia.

Dzisiejsza Ewangelia mówi jasno, że Jezus uważa ten rodzaj duchowej ślepoty za niezwykle poważny problem. W innym miejscu podkreśla, że przyszedł na świat po to, „**żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli**” (J 9,39).

Przypomnij sobie faryzeuszy, których Jezus upomina w dalszej części Ewangelii Mateusza.

Mówi o nich „**ślepi przewodnicy**” (Mt 23,24), ponieważ roszczą sobie prawo do kierowania życiem i postępowaniem innych, ale nie prowadzą ich ku większej miłości Boga i bliźniego. Jezus chce, abyśmy koncentrowali się na tym, co jest sednem Prawa, czyli na miłości! Chce, byśmy kochali bliźnich Jego sercem.

A jeśli „drewniana belka” grzechu nam w tym przeszkadza, należy ją dostrzec i usunąć. Jezus nie chce potępiać nas za nasze grzechy ani obciążać wstydem. Pragnie nas od nich uwalniać, abyśmy mogli kochać Go coraz bardziej i patrzeć na naszych bliźnich tak, jak On na nich patrzy.

Powiedzmy sobie szczerze – **grzech przeszkadza nam widzieć jasno, a dotyczy to zwłaszcza naszego patrzenia na innych ludzi.**

Kiedy zaczynamy podejrzewać kogoś o nieuczciwe motywacje, łatwo przejść do przyklejania mu negatywnych etykietek.

Poproś więc Ducha Świętego, aby pomógł ci zobaczyć „**belkę we własnym oku**” – grzech, który zaburza twoje patrzenie na innych. A potem przeproś Pana i módl się, aby pomógł ci widzieć innych tak, jak On ich widzi.

„Panie, pomóż mi zobaczyć siebie i ludzi, których dziś spotkam, w świetle Twojej prawdy i w pełni Twojego miłosierdzia.”

2 Krl 17,5-8.13-15a.18 Ps 60,3-5.12-14



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Wtorek : 23 czerwca 2026

Mt 7, 6.12-14 (Biblia Tysiąclecia)

Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały.

Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

Wchodźcie przez ciasną bramę.

Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wielu z nas to zna – wracasz do domu z zakupami, w każdej ręce masz po kilka toreb, i próbujesz wejść przez drzwi, które są przynajmniej o dwie torby za ciasne, a w dodatku chcą się zamknąć. Przepychasz się, szarpiesz, próbujesz przejść bokiem, ale w końcu musisz coś odłożyć, żeby wejść do środka.

Być może podobnie wygląda przechodzenie przez ciasną bramę, o której dziś czytamy w Ewangelii.

Jezus mówi właśnie o tym – **droga do życia jest wąska, a brama tak ciasna, że aby przez nią przejść, musisz coś odłożyć na bok, z czegoś zrezygnować.**

Nie ma tam miejsca, aby przepchnąć się z bagażem grzechu, bierności, zadufania w sobie.

Droga do życia wiecznego wymaga uwagi, świadomego wysiłku pozbywania się wszystkiego, co zbędne i nieświęte. To prawda, że wyrzeczenie się jakichś grzesznych przyzwyczajień może być naprawdę trudne, ale nie musisz się z tym szamotać sam, zdany jedynie na siebie.

Bóg

- ✚ dał nam miejsce, w którym możemy pozbyć się tego, co nas obciąża – sakrament pojednania,
- ✚ i wylał na nas swego Ducha, aby nas wszystkiego nauczył (J 14,26).

Duch Święty przemawia do ciebie przez głos sumienia, pomaga ci zobaczyć twoje grzechy i zrozumieć, jak bardzo cię one niszczą. Prowadzi cię drogą prawdy.

Słuchaj Jego szeptu w swoich myślach i delikatnych przynagleniach duszy, na modlitwie lub w nadzwyczajnych chwilach, ale także w ciągu dnia, gdy zmagasz się z własnymi słabościami.

Bóg nie tylko wskazuje ci ciasną bramę, ale też przeprowadza cię przez nią.

Ponieważ jest święty, a w niebie nie ma miejsca na żaden grzech, trzeba pozostawić przed tą bramą wszystko, co przeszkadza zbliżyć się do Niego. To nasze zadanie na całe życie.

Korzystajmy z pomocy, jaką Bóg nam ofiarowuje w darze skruchy i nawrócenia, w darze sakramentu pokuty i pojednania. Bóg kocha cię i chce, abyś wszedł do Jego życia. Pozostaw więc to, co cię obciąża!

„Panie, chcę zostawić wszystkie zbędne bagaże. Ufam, że Duch Święty przeprowadzi mnie przez ciasną bramę.”



Narodzenie św. Jana Chrzciciela



Szkoła
„**SŁOWA BOŻEGO**”
Środa :
24 czerwca 2026

Iz 49,1-6 (Biblia Tysiąclecia)

Wyspy, posłuchajcie Mnie! Ludy najdalsze, uważajcie!

Powolał Mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniał moje imię.

Oстрым mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki Mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. I rzekł mi: Tyś Sługą moim, Izraelu, w tobie się rozślawię. Ja zaś mówiłem: Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. Wstawiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą. A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. A mówił: To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kościół zwykle interpretuje dzisiejsze pierwsze czytanie, jedną z czterech „pieśni o Słudze Pańskim”, jako zapowiedź Jezusa, Króla przychodzącego w postaci Sługi, aby nas zbawić.

- **Dlaczego zatem czytamy ten fragment właśnie dziś, świętując narodzenie Jana Chrzciciela?**

Zapewne dlatego, że Jan także był sługą Pańskim, powołanym „**z łona matki**”, przez którego Bóg objawił swoją chwałę.

Ewangelista Łukasz mówi jasno, że Bóg powołał Jana od jego poczęcia, dając mu szczególne imię i powierzając szczególną misję (Łk 1,5-20.57-66).

- ❖ Anioł zwiastujący narodziny Jana jego ojcu Zachariaszowi zapowiada: „**Będzie bowiem wielki w oczach Pana (...) i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym**” (Łk 1,15),
- ❖ a po jego narodzinach wszyscy widzieli, że „**istotnie ręka Pańska była z nim**” (Łk 1,66).

Mocne słowa Jana, wzywające lud do nawrócenia, były dla jego słuchaczy jak „**miecz ostry**” i „**strzała zaostrzona**” (Iz 49,2).

Był on sługą, który wskazywał Izraelowi drogę powrotu do Boga.

Pomyśl, że te słowa odnoszą się w pewien sposób także do ciebie.

- ❖ Bóg stworzył cię i powołał od dnia narodzin.
- ❖ Zna cię po imieniu – to znaczy dogłębnie – i powierzył ci misję, którą jedynie ty jesteś w stanie wypełnić.
- ❖ Podobnie jak Jan, masz być Jego zwiastunem, masz pomagać ludziom w przygotowaniu się na przyjście Zbawiciela do ich życia. Drogą do tego jest dzielenie się tym, co Bóg uczynił dla ciebie w Chrystusie. Jan pod natchnieniem Ducha Świętego wzywał lud do nawrócenia i chrztu.

Uwierz, że tobie także Duch może podpowiedzieć słowa, które trafią do serc twoich bliskich, przyjaciół, ludzi, z którymi pracujesz.

- Z kolegą z biura, który przestał chodzić do kościoła, możesz podzielić się tym, jak wielką pociechą jest dla ciebie uczestnictwo we Mszy świętej.
- Kuzynce ateistce możesz opowiedzieć o trudnym okresie swego życia, kiedy Bóg wspomógł cię łaską.
- Wiecznie zatroskanej sąsiadce możesz podsunąć numer „Słowa wśród nas” albo dobrą, duchową książkę.

Nigdy nie masz pewności, jak zostaną przyjęte twoje słowa, tak jak Jan jej nie miał.

**Jan starał się po prostu czynić to, czego Pan od niego oczekiwał
– a Bóg zajął się resztą!**

„Święty **Janie Chrzcicielu**, módl się za mnie, abym jak ty stał się zwiastunem
przychodzącego Jezusa.”

Ps 139,1-3.13-15 Dz 13,22-26 **Łk 1,57-66.80**

Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz **ma otrzymać imię Jan**.

Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga.

I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? **Bo istotnie ręka Pańska była z nim**.

Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Czwartek : 25 czerwca 2026

2 Krl 24, 8-17 (Biblia Tysiąclecia)

(8) W chwili objęcia władzy Jojakin miał osiemnaście lat i panował w Jerozolimie trzy miesiące. Matce jego było na imię Nechusztá - córka Elnatana z Jerozolimy. (9) Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, zupełnie tak, jak jego ojciec. (10) W owym czasie służy Nabuchodonozora, króla babilońskiego, wyruszyli przeciw Jerozolimie i oblegli miasto. (11) Nabuchodonozor, król babiloński, stanął pod miastem, podczas gdy służy jego oblegali je. (12) Wtedy Jojakin, król judzki, wyszedł ku królowi babilońskiemu wraz ze swoją matką, swymi sługami, książętami i dworzanami. A król babiloński pojmał go w ósmym roku swego panowania. (13) Również zabrał stamtąd wszystkie skarby świątyni Pańskiej i skarby pałacu królewskiego. Połamał wszystkie przedmioty złote, które wykonał Salomon, król izraelski, dla świątyni Pańskiej - tak jak Pan przepowiedział.

I przesiedlił (uprowadził) na wygnanie całą Jerozolimę,

mianowicie wszystkich książąt i wszystkich dzielnych wojowników, dziesięć tysięcy pojmanych, oraz wszystkich kowali i ślusarzy. Pozostała jedynie najuboższa ludność kraju. (15) Przesiedlił też Jojakina do Babilonu. Także matkę króla, żonę króla, jego dworzan i możnych kraju zabrał do niewoli z Jerozolimy do Babilonu. (16) Wszystkich ludzi znacznych w liczbie siedmiu tysięcy, kowali i ślusarzy w liczbie tysiąca, wszystkich wojowników król babiloński uprowadził do niewoli, do Babilonu. (17) W jego zaś miejsce król babiloński ustanowił królem jego stryja, Mattaniasza, zmieniając jego imię na Sedecjasz.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dla Jojakina musiało to być niezwykle ekscytujące, kiedy po śmierci ojca zasiadł na tronie. Jako nowy król Judy miał do dyspozycji bogactwo i władzę – i to w wieku zaledwie osiemnastu lat!

Jednak jego panowanie nie trwało długo. Jojakin, zwany też Jechoniaszem, objął władzę w bardzo niespokojnym czasie, kiedy Jerozolimie zagrażał najazd Babilończyków.

I rzeczywiście, trzy miesiące później wojska Nabuchodonozora zajęły Judeę i obległy Jerozolimę, Jojakin poddał się i został uprowadzony na wygnanie, a wszystkie jego skarby zostały zrabowane lub zniszczone.

Jak czytamy dalej, spędził trzydzieści siedem lat w więzieniu, zanim w końcu kolejny król babiloński ułaskawił go i uwolnił (2 Krl 25,27).

Czy ten nieoczekiwany obrót spraw był dla Jojakina zaskoczeniem? Raczej nie powinien być.

Prorok Jeremiasz już od lat zapowiadał klęskę ludu Bożego i upadek Jerozolimy, o ile wszyscy – łącznie z królem – nie nawrócą się do Pana. Przestrzegał, że grzechy rządzących prowadzą zagładę na cały naród.

Jednak Jojakin, podobnie jak jego poprzednicy, miał za nic słowa proroka. Pomyśl, jak młody był król Jojakin, gdy słuchał ostrzeżeń Jeremiasza.

➤ **Może przypomina ci niektórych bliskich ci nastolatków, a może ciebie samego w takim wieku?**

Być może i ty nie przywiązywałeś wagi do rad dorosłych – ani nawet samego Boga. Może bardziej zależało ci na rzeczach materialnych niż na modlitwie i chodzeniu na Mszę świętą, albo jak Jojakin, czyniłeś „**to, co jest złe w oczach Pana**” (2 Krl 24,9).

Jeśli takie były twoje młodzieńcze zachowania, a dziś czytasz to pismo, to pomyśl nadzieją o przyszłości bliskich ci młodych ludzi. Skoro ty się nawróciłeś, to mogą to uczynić także oni!

 **Każdy dzień jest dla nich nową szansą na powrót do Pana i ożywienie wiary. Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci i ty też nie powinieneś.**

Po trzydziestu siedmiu latach od uprowadzenia Jojakin został uwolniony z więzienia i godnie potraktowany przez nowego króla babilońskiego (2 Krl 25,30).

Nie wiemy, jak wyglądało jego dalsze życie. Możliwe, że po latach refleksji nad sobą przeżył nawrócenie i doszedł do żywej wiary w Pana.

Pamiętajmy, że dla Boga nie ma nic niemożliwego!

„Panie, wylej Twego Ducha w obfitości na moich bliskich, szczególnie młodych, którzy zabłądzili na manowce.”
--

Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.

(22) Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia? (23) Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!

(24) Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. (25) Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.

(26) Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. (27) Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki.

(28) Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. (29) Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Piątek : 26 czerwca 2026

Mt 8,1-4 (Biblia Tysiąclecia)

Gdy zeszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy.

A oto zbliżył się trędowaty, upadł przed Nim i prosił Go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. /Jezus/ wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę, bądź oczyszczony!

I natychmiast został oczyszczony z trądu.

A Jezus rzekł do niego: Uważaj, nie mów nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich .

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Odkąd na jego ciele pokazały się oznaki trądu, nieszczęsny człowiek został oddzielony od rodziny i społeczności. Musiał hałasować i wołać „Nieczysty!”, ilekroć ktoś się do niego zbliżał.

➤ **Wyobraź sobie, jak musiało wyglądać jego życie!**

Zmagał się nie tylko z fizycznymi skutkami potwornej choroby, ale także z upokorzeniem, poczuciem winy, strachem i odrzuceniem. Do tego miał jeszcze świadomość, że wszyscy się go po prostu boją i brzydzą.

Oczywiście izolacja trędowatych była uzasadniona. Mieszkańcy starożytnego Bliskiego Wschodu zdawali sobie sprawę, że trąd jest chorobą nieuleczalną i wysoce zaraźliwą.

Zbliżając się do Jezusa, chory człowiek łamał obowiązujące przepisy, narażał też Go nie tylko na zarażenie, ale także na nieczystość rytualną.

Podejście do Jezusa, i to w dodatku wobec tłumu innych ludzi, wymagało od trędowatego wielkiej odwagi i wiary.

➤ **Wyobraź sobie radość tego człowieka,**

gdy został uzdrowiony fizycznie i uwolniony od społecznych ograniczeń swojej choroby.

Po uzyskaniu aprobaty kapłana mógł powrócić do domu i znowu żyć ze swoją rodziną, pracować i świętować jak wszyscy inni. Wystarczyło, że ośmielił się poprosić Jezusa o pomoc i zmieniło się całe Jego życie.

Wszyscy czasami czujemy się „nieczyści”, bądź sądzimy, że nie zasługujemy na łaski, którymi Bóg chce nas obdarzyć.

- ❖ Wahamy się, czy rzeczywiście możemy poprosić Jezusa o pomoc, o przebaczenie, wątpimy, czy ma sens próba pogłębienia naszej wiary i przybliżenia się do Boga.
- ❖ Nie praktykujemy adoracji Najświętszego Sakramentu, bo nie wierzymy, że Bóg zachce do nas przemówić.
- ❖ Chodzimy wprawdzie do spowiedzi, ale nie do końca wierzymy, że Bóg nam przebaczył.

Spróbujmy dziś naśladować tego ciężko chorego człowieka, który śmiało podszedł do Jezusa, by prosić o uzdrowienie.

Ty także **przyjdź dziś do Jezusa.**

Uwierz w sercu, że On cię przyjmuje i chce do ciebie mówić. Proś Go o uzdrowienie. Zobacz, jak kładzie na ciebie ręce, by obdarzyć cię łaską i mocą uzdrowienia. Bądź oczyszczony!

„Uzdrow mnie, Panie, ze wszystkiego, co mnie od Ciebie oddziela.”

2 Krl 25,1-12 Ps 137,1-6

Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
27 czerwca 2026

Mt 8, 5-17 (Biblia Tysiąclecia)

(5) Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, (6) mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. (7) Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. (8) Lecz setnik odpowiedział:

**Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale
powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie.**

(9) Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź tu! - a przychodzi; a słudze: Zrób to! - a robi. (10) Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim:

Zaprawdę powiadam wam: **U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.**

(11) Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. (12) A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (13) Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. (14) Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. (15) Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu. (16) Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił.

(17) Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo** wśród **nas**”

Dobrze znamy te słowa nie tylko z dzisiejszej Ewangelii. Powtarzamy je na każdej Mszy świętej przed przyjęciem Komunii.

Wspominając setnika, chcemy przyjąć Jezusa z taką samą ufną wiarą, która „**zadziwiła**” samego Pana (Mt 8,10).

Ten człowiek, który nawet nie był Żydem, uwierzył, że Jezus ma moc uzdrowić i dać życie jednym swoim słowem.

Przyjrzyjmy się więc dokładnie temu, co powiedział, i zastanówmy się, jak możemy uczynić te słowa swoją własną modlitwą.

- **Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie.** Wiem, że nie zawsze moje serce jest dla Ciebie doskonałym domem. Tak często brakuje mi cierpliwości i dobroci w stosunku do innych! Tak bardzo pochłaniają mnie codzienne troski i obowiązki, że zapominam o Tobie. Ale jestem Ci bardzo wdzięczny za to, że jesteś ze mną pomimo moich grzechów i upadków. Chociaż nie jestem doskonały, Ty chcesz przychodzić do mego życia, do mego serca, do mojej duszy. Co za ulga wiedzieć, że z upodobaniem przebywasz w moim nie do końca wysprzątanym domu!
- **Ale powiedz tylko słowo.** Wraz z setnikiem wierzę, że Twoje słowo niesie życie. Ty sam jesteś Słowem, które stało się Ciałem, i wierzę, że ilekroć przyjmuję Cię z wiarą w Eucharystii, obdarzasz mnie obficie łaską. Doświadczam tego, gdy znajduję w sobie siłę, by wyrzucić z serca urazę, lub odczuwam pragnienie, by pozostać kilka dodatkowych minut na modlitwie. Dziękuję Ci, Panie, za wszelkie dobro, jakie wnosisz w moje życie!
- **A będzie uzdrowiona dusza moja.** Panie, wierzę, że Twoje słowo niesie zdrowie. Wierzę w Twoje miłosierdzie i przebaczenie. Jak dobrze jest wiedzieć, że nie tylko chcesz do mnie przychodzić, ale że przychodzisz ze swoją miłosierną, uzdrawiającą łaską! Przyjdź do mnie dzisiaj, Panie, i uzdrów mnie ze wszystkiego, co nie pozwala mi godnie Cię przyjąć.

**„Jezu, jestem Ci tak bardzo wdzięczny za to, że przychodzisz do mojego serca.
Dziękuję Ci, Panie!”**



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela
28 czerwca 2026

Mt 10, 37-42 (Biblia Tysiąclecia)

Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.

Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.

Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.

Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.

Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma.

Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma.

Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Kim dokładnie są „prorocy”, o których mówi Jezus?

W dziejach wczesnego chrześcijaństwa spotykamy mężczyzn i kobiety posyłanych przez Kościół jako wędrownych proroków. Ich misją było odwiedzanie wspólnot i głoszenie im słowa Bożego, podobnie jak mieli to czynić uczniowie rozesłani przez Jezusa w dzisiejszej Ewangelii.

Nazywano ich prorokami, ponieważ wierzano, że wypowiadają słowa Boże pod natchnieniem Ducha Świętego.

Goszczenie takiego proroka w domu i troszczenie się o jego potrzeby – podobnie jak zrobiła to kobieta z dzisiejszego pierwszego czytania, która przyjęła proroka Eliasza – poczytywano sobie za wielki zaszczyt.

Z czasem jednak zaczęli pojawiać się fałszywi prorocy, nierzadko występujący przeciwko miejscowym pasterzom Kościoła. Ich obecność i głoszone przez nich przesłania powodowały

podziały i zamęt, dlatego funkcja ta odeszła w zapomnienie, a oficjalna rola prorocka przypadła w udziale biskupom.

Nie oznacza to jednak, że w Kościele zanikł dar prorokowania wśród zwyczajnych wiernych.

Prorocy także dziś są pośród nas.

I ty możesz być jednym z nich, ponieważ prorok to po prostu ktoś, przez kogo przemawia Duch Święty.

Oznacza to, że twój mąż czy żona może przekazać ci prorockie przesłanie, przypominając o czasie modlitwy.

Albo dziecko, przychodzące do ciebie z gorączką w środku nocy może przekazać ci przesłanie: Czas zaprzecić się siebie, wziąć swój krzyż i zatroszczyć się o to najmniejsze.

Możesz być prorokiem, kiedy dzielisz się ze znajomym świadectwem o działaniu Boga w twoim życiu. **Bóg wciąż do nas mówi.**

Wciąż stara się zwrócić na siebie naszą uwagę. Wciąż prosi o to, byśmy przyjęli Jego wysłanników, tych zwyczajnych i tych najbardziej nieoczekiwanych.

„Duchu Święty, otwórz moje serce, abym mógł usłyszeć, co do mnie mówisz poprzez ludzi, których stawiasz na mojej drodze.”

2 Krl 4,8-12a.14-16a Ps 89,2-3.16-19 Rz 6,3-4.8-11